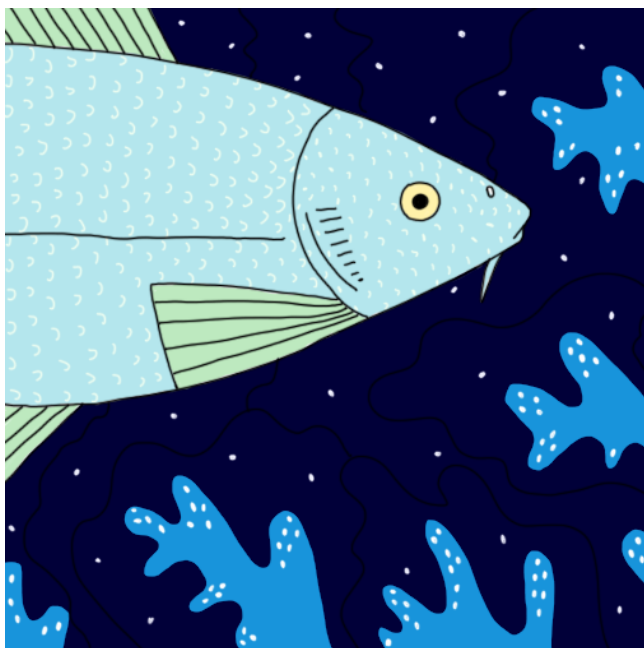


KARP



il. Marcelina Jarnuszkiewicz

KARPIA – słowo – zawdzięczamy Czechom, Niemcom lub... nie wiadomo komu. Słowo KARP – w różnych wariantach fonetycznych i graficznych – jest właściwe niemal wszystkim językom słowiańskim, w podobnej postaci występuje również w językach germańskich i romańskich (karp – szwedzki, carp – angielski, karpe – duński, karper – niderlandzki, Karpfen – niemiecki; carpe – francuski, carpa – hiszpański, portugalski, włoski, carpio – łaciński). Spośród wszystkich języków słowiańskich tylko w polskim słowo KARP ma miękką odmianę (KARP – KARPIA), a tylko w czeskim –przestawkę (czeskie kapr). Właśnie przez tę przestawkę najbardziej oczywiste, bo związane z historią hodowli karpi, wywodzenie polskiego KARPIA od czeskiego KAPRA jest nieco problematyczne. KARPIA – rybę – również zawdzięczamy Czechom, którzy – budując w XIII w. klasztory cysterskie i zakładając przyklasztorne stawy – rozpoczęli planową hodowlę karpi w Polsce. Przez kilka wieków rozwijała się ona prężnie, bo zarybiano również dworskie stawy, jednak w XVII w., na skutek przetaczających się przez nasze ziemie konfliktów zbrojnych, hodowla karpi podupadła. Pod koniec XIX w. zaczęła się odradzać, by znów – z powodu obu wojen światowych – niemal zaniknąć. Tuż po II wojnie, pod koniec lat 40., odtworzono i ponownie rozwinięto hodowlę karpi w Polsce. I w zasadzie to dopiero od tego momentu zaczyna się historia KARPIA jako dania wigilijnego (wcześniej na wigilię podawano szczupaka, leszcza, karasie, okonie – złowione pod lodem). W czasach PRL w niektórych zakładach pracy w okresie przedświątecznym KARP był wydawany jako swoista premia, a w sklepach Centrali Rybnej KARPIE sprzedawane były przed świętami Bożego Narodzenia – w tym czasie było je więc łatwiej dostać niż jakiegokolwiek inne ryby. KARP „rzucany do sklepów” przed świętami – tak jak mandarynki czy inne owoce cytrusowe – zaczął się na równi z nimi kojarzyć z Gwiazdką, stając się niemal kulinarnym symbolem świąt.